

Wewnętrzna pustka.

Czy jest na świecie człowiek, któryby nie słyszał skargi: ach, jakież to życie nudne! Przyczyny nudy bywają tak liczne i tak łatwe do zrozumienia. To "marna buda", w której znudzony biedak skazany jest pędzić życie, to znów, "nużąca, nieznośna jednostajność zajęcia", albo "puste głowy i nudne twarze", które codzień spotykać trzeba — rozumie się, że własna stanowi wyjątek.

Według mniemania takiego osobnika, cały świat zewnętrzny ma święty obowiązek baczyć, aby jego Wysokość, znudzony pan, mógł znaleźć miłe i zabawne przepędzenie czasu. "Ja, znowu ja i jeszcze ja!", to hasło takich rycerzy nudy i jałowych myśli.

Życie jednak płynie i pędzi dalej szerokie, pełne, mimo napotykanich zapór i przeszkód mocne i wiecznie świeże i zostawia przy drodze tych, którzy za nim podążać nie umieją, a tam, przy drodze właśnie jednostajnie i w wrzawie ubogo.

W czym leży przyczyna i prawdziwa podstawa, na której wykwiata obciążająca wartość człowieka uczucie nudy, możemy śledzić i badać już wpośród dzieci. Bywają rodziny, w których słyszy się wieczne narzekanie, że niewiadomo, jak się to dzieje, ale najmiłsze pociechy "okropnie" są niegrzeczne i wcale nie umieją radzić sobie z czasem. Rozwiązanie takie proste. W większości wypadków przyczyną niegrzeczności dzieci jest tylko to, że nie mają zajęcia. Nikt im nie wskazał, nikt ich nie naprowadził na umiejętność wspólnej zabawy, na upostaciowanie martwych przedmiotów, na zbudowanie własnego, miniaturowego państwa w domu czy w ogrodzie.

Bywają dzieci, którym żadne wskazówki nie są potrzebne, ale to są wyjątki, ogólnie biorąc należy ułatwić dziecku znalezienie uj-

ścia dla jego fantazy, co najłatwiej osiągnąć przez współudział, który przez dziecko nie powinien być zauważony. Najtrudniejszy początek, ale gdy ten zrobiony, niewyczerpana fantazy dziecka niestrudzenie zajęta, tworzy coraz nowe przedmioty uciechy i zabawy. — Płaczliwym, bez humoru i niegrzeczny — dziecko zdrowe jest tylko wtedy, gdy je skazemy na bezczynność.

A więc tajemnicą spokoju dzieci, ich zdrowych nerwów, a zatem ich pogody i wesołości jest umiejętność wyszukiwania im zajęć a jeszcze bardziej nauczania ich, by sobie same zajęcia wytwarzały, zajęcia dla nich zajmujące, z wytrwałością podejmowane. Tak dla wychowawców w domu jak i w szkole słowo Pestalozziego winny być kardynalną wskazówką: "Największym grzechem popełnionym względem duszy dziecka jest: być nudnym". Płocząca, duszna atmosfera nudy przystania budzące się wesołe życie dziecka i jest początkiem pustki wewnętrznej na przyszłość.

Też same zasady, które powinny rządzić królestwem dzieci mają równie szerokie zastosowanie w świecie dorosłych i rozumnych. Można przyjąć za pewnik, że na nudę życia skarżą się tacy ludzie, którzy jako bierne obiekty dają się przez życie zużywać, zamiast zachowywać się względem życia jako subiektywy czynne.

Kto ma pełne ręce pracy i zabiegać musi, by obowiązkom na siebie przyjętym sprostać, ten nie z nudą lecz z wdzięcznością wita godzinę spokoju, w której musi skupić się, nabrać nowych sił i ochoty do dalszej pracy i ze swych czynów zdać rachunek przed duszą własną.

Przeciwno nudzie i tej strasznej, dławią-

cej pustce wewnętrznej istnieje wiele niezawodnych sposobów. Jeśli nie potrzebujemy dla siebie zużywać darów naszego umysłu i naszych uzdolnień, nieśmy je na pożytek innym, dość jest biedy, którą gorliwym staraniem, usilną wytrwałością zażegnać można, dość pracy na różnych polach, która ludzkość na drogę oświaty i kultury wiedzie. Wielka, szeroka rzeka życia potrzebuje sił olbrzymich, pochłania wszystkie i właśnie ci, którzy nie są wyczerpani obowiązkową, ciężką zarobkową pracą, powinni siłami swymi zasilać ową rzekę. Pustki wewnętrznej wtedy niema, życie w czynie, t. j. w pełni, staje się pełnym życiem.

Człowiek, który się na nudę życia skarży nie zasługuje bynajmniej na politowanie, raczej na pogardę. Zamiast jęczeć nad tem, że nudne i puste jest życie, powinien biadać że on sam jest nudnym, pustym osobnikiem, bez treści i bez celu. O ile sposoby, mogące zmienić i wypełnić takie bezwartościowe istnienie — są do znalezienia łatwe, — o tyle otrząśnięcie z wewnętrznej pustki jest rzeczą wielce trudną. Wszelki początek jest trudny, najtrudniejszy, jeśli od tego, co nazywamy łatwym, albo od... niczego zaczynamy.

Dziwna ironia tkwi w ustroju świata. Ludzie dalecy od beztreściwego, pustego próżniaczego życia uważają je częstokroć za szczęśliwe, godne zazdrości. Wprawdzie na takie życie w ogóle mogą sobie pozwolić jedynie ludzie zamożniejsi ci, których troska o chleb powszedni nie gnębi, ale tu powtórzyć możemy piosenkę o tem, że pieniądz szczęścia nie stanowi, on tylko bardzo dopomaga do szczęścia.

Przedewszystkiem pamiętajmy, że kto z radością czyni, ten czerpie radość z czynów swoich.

Zofia Seidlerowa.

Przepisy kucharskie

Tort "provence."

Upiec dwa placki z kruchego lub biszkoptowego ciasta, a między te kładzie się następującą masę: świeżego masła ćwierć funta trze się z ćwierć funtem cukru na pianę. Potem wsypać pół funta tartej czekolady, mieszając całą godzinę i dolewając po trochu i kwaterek (ćwierć kwarty) słodkiej śmietanki, bardzo gęstej; po złożeniu lukrować.

Kruche ciasto.

Pół funta mąki i pół funta masła słodkiego zarabia się na stolnicy; dodać 4 żółtka gotowane, i całe surowe jajo, ćwierć funta cukru. Podzielić na dwie części, upiec i przelać powyższą masę.

Ciasto biszkoptowe.

Cukru pół funta trze się z 16 żółtkami pół godziny. Poczem daje się 6 uncji mąki, skórki z cytryny i z 8 białek pianę. Upiec w dwóch tortownicach i przelać masą wymioną w torcie "provence."

Tort z tureckich orzechów.

Trzy czwarte funta cukru miążkiego, pół funta migdałów w łuskach tartych na tarce i pół funta tureckich orzechów tartych i z 12 białek pianę; to wszystko razem dobrze wymieszać, rozdzielić na dwie części i piec. Tortownicę wysmarować niesłonem masłem.

Masa do tego tortu: pół funta orzechów włoskich, pół funta migdałów utrzeć na tarce; trzy czwarte funta cukru i wody tyle, żeby masa była gęsta. Przelać i znowu wstawić w letni piec.

Tort nugat.

Szklankę miodu białego, orzechów włoskich i funt sparzonych gorącą wodą i obłuskanych z łuski wsypać w miód i przez kwadrans smażyć na miernym ogniu. Z 5 białek tęgą pianę zmieszać dobrze z funtem cukru; wsypać w orzechy i smażyć. Gdy masa będzie tęga (próbując wyziębnić trochę) wynieść na zimno, tortownicę wyłożyć opłatkiem, masę wlać niech całkiem wystygnie, nakryć wierzch opłatkiem, przyłożyć deseczkę, jak forma, przycisnąć ciężarkiem, żeby tort był równy, krajać nożem w wodzie maczanym, żeby się tort nie lepiał.

NOWE PRAWO OCHRONNE DLA Kobiet.

Od pierwszego listopada b. r. weszło w życie w stanie Pennsylvania nowe prawo, normujące warunki pracy dla kobiet i dziewcząt. Fabrykanci dopiero teraz widzą, że to prawo dotkliwie uszczupli dotychczasowy wyzysk kobiety i ograniczy nadużywanie tejże, a równocześnie wprowadza zamieszanie w pewnych gałęziach pracy.

Dziewczętom poniżej lat 21 nie wolno pracować po godzinie 9 wieczorem. W fabrykach wszystkie pracowniczki muszą przestać pracować już o godzinie 10ej, z wyjątkiem służących w domach prywatnych, na farmach, zakładach rządowych i szpitalach.

Kobiety ponad 21 lat, w niektórych gałęziach przemysłu mogą pracować po godzinie 9ej wieczorem, atoli liczba godzin w tygodniu nie może wynosić więcej, jak 54 godzin, a dotąd nieraz musiały w tygodniu do 70 i więcej godzin przebywać w pracy.

Szkola oszczędności.

Szkola oszczędności ma być niebawem założona w Paryżu, a mianowicie w tym celu, aby młode dziewczęta wychować na oględne gospodynie wzorowe.

Plan szkolny jest tak pięknie ułożony, że powinien pobudzić odnośne sfery naszego społeczeństwa do naśladowania. Otóż uczeni-ce mają między innymi nabrać wiadomości o należytej wartości pieniędzy i — czasu. Mają się przyzwyczajać do praktycznego wykorzystania wszelkich rzeczy w gospodarstwie domowym. Mają się nauczyć dobrego zakupu towarów i to tylko koniecznie potrzebnych.

Do szkoły tej zapisała się już cała moc nie tylko dziewcząt ale i starszych kobiet, aby się lepiej zapoznać z gospodarstwem domowym.

Do sejmu fińskiego powołano w wyborach ostatnich, po raz drugi, panią Annę Faruhjelm, wiceprzewodniczącą międzynarodowej Ligi praw wyborczych kobiet. Dziwną anomalią jest fakt, iż w Finlandyi kobiety mogą być wybrane do parlamentu, a nie mają praw w samorządzie. Reforma byłaby zasadniczo łatwa. Jednakże obecnie wszystkie siły kobiet, jak zresztą wszystkich mieszkańców, wyłożone są w obronie stanowiska narodowego, a sprawy czysto feministyczne schodzą na plan dalszy. Kobiety pracują podwójnie, bo w sprawach ogólnospołecznych i swoich własnych. Założyły obecnie federację związków równouprawnienia, wydają dwa pisma agitacyjne, federacja liczy 2 tysiące członków i 35 oddziałów prowincjonalnych.

Zebranie Rady miasta Paryża uchwaliło jednogłośnie popierać w parlamencie wniosek posła Buissona o nadaniu kobietom praw wyborczych z samorządzie.